

Mirosława Sagan-Bielawa  
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,  
e-mail: m.sagan-bielawa@uj.edu.pl)  
ORCID: 0000-0003-2940-9259

## ROZWÓJ ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ OBYWATELI II RZECZYPOSPOLITEJ NA TLE PROCESÓW INTEGRACYJNYCH

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Termin *świadomość językowa* jest pojemny i wieloznaczny. Jak podkreśla K. Maćkowiak – ma w nauce „podwójną naturę”: indywidualną i zbiorową [Maćkowiak 2011, 43]. Na wstępie zaznaczamy więc, że niniejsze opracowanie skupia się na społecznej świadomości językowej, na którą składają się opinie, wyobrażenia i poglądy wspólne pewnym środowiskom [Bartol-Jarosińska 1986, 27–28]. Zakres badań historycznojęzykowych tak rozumianej świadomości językowej obejmuje: sądy o języku lub jego użytkownikach, zbiorowe inicjatywy mające na celu „uprawę i wzrost” języka, elementy polityki językowej, stosunek do mowy własnej oraz postrzeganie innych języków [Maćkowiak 2011, 49–50]. Wszystkie te elementy zostały uwzględnione w analizie.

Tematem artykułu jest rozwój świadomości językowej, który towarzyszył procesowi integracji obywateli nowo powstałego państwa polskiego. Jego podstawę stanowiła polszczyzna jako wskaźnik świadomości narodowej i język państwowy. Mianem integracji językowej można określić dwa rodzaje procesów: 1) zmiany zachodzące w języku; 2) integrowanie wspólnoty komunikatywnej pod względem językowym, włączanie do wspólnoty ogólnopolskiej nowych warstw i środowisk. W dwudziestolecu pierwszy typ unifikacji<sup>1</sup> obejmował kształtowanie jednolitej normy polszczyzny ogólnej, ujednocnianie terminologii specjalistycznej oraz ortografii [Markowski 2001; Dubisz 2013, 88–92; Markowski 2018]. Integrację polegającą na upowszechnianiu polszczyzny ogólnej w różnych sferach życia i w różnych środowiskach wspomagało państwo, prowadząc określoną politykę językową i edukacyjną [Sagan-Bielawa 2012; Woźniak 2015]. Integracja miała też charakter pozainstytucjonalny. Okres po I wojnie światowej to początek procesu unifikacji komunikacji mówionej,

---

<sup>1</sup> Terminy *unifikacja* i *integracja* traktujemy tutaj jako synonimy.

głównie dzięki rozwojowi kultury masowej, radia i kinematografii [Dubisz 2011; Dubisz 2018; Warchała 2018].

Świadomość językowa polskich obywateli w latach 1918–1939 – jeśli zastanowimy się nad zakresem terminu *polski obywatel* – to nie tylko sądy, opinie i postawy inteligencji posługującej się sprawnie polszczyzną literacką. Choć najbardziej aktywna w życiu państwa, w połowie dwudziestolecia stanowiła ona nie więcej niż 2% ludności [Mędrzecki, Rudnicki, Żarnowski 2003, 82].<sup>2</sup> Wśród obywateli przeważali mówiący gwarami chłopi, a około 1/3 ludności nie deklarowało w spisach polskiej tożsamości narodowej. Poziom analfabetyzmu w Polsce w 1921 r. wynosił ponad 33% w skali kraju, w 1931 r. – ok. 23%.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej w kontaktach językowych nakładały się na siebie różnego typu opozycje (języka ogólnego i gwary, języków narodowych, odmian regionalnych), ponieważ podział klasowy (hierarchiczny, pionowy) krzyżował się z etnicznym. Ludność wiejska, zwłaszcza na kresach, była zróżnicowana językowo i narodowościowo. W przekonaniu Białorusinów czy Ukraińców polszczyzna była językiem „pańskim”. W odróżnieniu od kresów wschodnich, na tzw. kresach zachodnich polszczyzna nie była traktowana jako „pańska”, raczej jako swojska. Mówiący gwarą Ślązacy uważali odmianę ogólną za rodzaj własnego języka odświętnego [Kopeć 1986, 153–154], używanego w kościele czy w literaturze pięknej, natomiast za język awansu i symbol wyższego statusu uznawali niemiecki. W międzywojennych miastach i miasteczkach podziały klasowy i etniczny nakładały się głównie za sprawą ludności żydowskiej, stanowiącej trzon miejscowego drobnomieszczactwa.

Wydaje się, że przy takim stopniu skomplikowania relacji społeczno-kulturowo-językowych jeszcze zbyt mało wiemy o złożoności świadomości językowej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Niniejszy artykuł stara się wypełnić tę lukę. Ponieważ jednak tytułowe zagadnienie jest bardzo szerokie, opracowanie omawia kilka wybranych aspektów integracji, związanych z podziałami pozaborowymi, awansem społecznym chłopów oraz zróżnicowaniem etnicznym. Celem omówienia jest wskazanie, w jakich kierunkach mogłyby się rozwijać badania w tym zakresie.

## 2. INTELIGENCJA I „DZIEDZICTWO POZABOROWE”

Dotychczasowe analizy językoznawcze dotyczące okresu 1918–1939 skupiały się na ewolucji polszczyzny ogólnej i na świadomości warstw wykształconych, wychodząc między innymi z założenia, że: 1) polska inteligencja i szlachta tworzyły w Drugiej Rzeczypospolitej „trzon kul-

---

<sup>2</sup> Dane te dotyczą tzw. „właściwej” inteligencji (takich zawodów jak lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, naukowcy, artyści), nie obejmują pracowników umysłowych niższego szczebla.

turowy wśród innych narodowości zamieszkujących państwo” [Sagan-Bielawa 2014, 17]; 2) inteligencja była podstawowym użytkownikiem języka ogólnego, odmiany elitarnej [Dubisz 2018, 10], a „utrzymujące się duże bariery społeczne między poszczególnymi grupami (słaba labilność i słabe przenikanie)” nie sprzyjały integracji językowej [Warchała 2018, 54]; 3) odmiana ogólna i odmiana nieogólna (dialekty) stanowiły główne człony opozycji, natomiast odmiana mieszana warstw awansujących językowo i kulturowo – „wąski margines” [Dubisz 2011, 27].

Przejawy społecznej świadomości językowej inteligencji zostały określone mianem „dziedzictwa pozaborowego”, ponieważ ukształtowały ją w dużym stopniu podziały zaborowe, XIX-wieczny kult języka jako nośnika polszczyzny i gwaranta jedności narodu [Sagan-Bielawa 2014, 8–10]. W okresie zaborów utrwaliło się przekonanie, że Królestwo Polskie jest główną i rdzenną częścią Polski, jak pisze Roman Wapiński:

W jakiejś mierze odczucia te umacniała wiedza (wieści) o pogarszającym się położeniu polskości na wschód i na zachód od jego granic [Wapiński 1994, 107].

Naturalne wydawało się więc, że to właśnie Warszawa i Królestwo powinny być wzorcem polszczyzny. Pozostałe części kraju stawały się w świadomości społecznej językową prowincją.

W pierwszych latach niepodległości, kiedy kształtowała się nowa wspólnota komunikatywna na poziomie państwowym, wariantowość polszczyzny ogólnej okazała się zjawiskiem szczególnie problematycznym. Piętnowano ją, jeśli nie jako błąd, to przynajmniej jako szkodliwy w tamtych warunkach politycznych dowód partykularyzmu dzielnicowego [Sagan-Bielawa 2014, 132–139; Sagan-Bielawa 2017]. Zmagania z XIX-wiecznymi pozostałościami – m.in. w postaci zapożyczeń rosyjskich i niemieckich – przybrały charakter „wzajemnej krytyki międzydzielnicowej”,<sup>3</sup> w której głównymi oponentami były Warszawa i Kraków, kolebki polskiej inteligencji. Mimo iż okres zaborów nie zahamował rozwoju polszczyzny literackiej, a „zjednoczenie wzrokowe objęło wszystkich czytających te same książki” [Nitsch 1913, 172], fakt, iż Polacy pod zaborami funkcjonowali w kilku odrębnych wspólnotach komunikatywnych, bez wątpienia miał wpływ na zróżnicowanie języka warstw wykształconych. Jednak podłoże krytyki nie zawsze miało charakter czysto lingwistyczny. Przebiegające nie bez problemów ujednoczenie struktur administracji, instytucji, przepisów prawnych, trudna sytuacja polityczna w pierwszych latach niepodległej Rzeczypospolitej, ale także odmienne warunki życia w poszczególnych zaborach, sprzyjały rozkwitowi „psychologii dzielnicowej”, szerzeniu negatywnych najczęściej stereotypów, obejmujących także język [Sagan-Bielawa 2014, 101–130]. Według nich Warszawa jako ośrodek władzy centralizowała nawet sposób mówienia, lekceważąc pro-

<sup>3</sup> Jest to określenie zaczerpnięte z listu M. Hubera [Huber 1936/1937, 31].

wincję. Natomiast Galicji przypinano łatkę dzielnicy, która mentalnie i językowo tkwi jeszcze w czasach austriackich, a przez to upowszechnia germanizmy w polszczyźnie oficjalnej.

### **3. INTEGRACJA JEZYKOWA CHŁOPÓW – W KIERUNKU POLSZCZYZNY OGÓLNEJ**

Choć procesy integracyjne polegające na wyzbywaniu się gwar nie zachodziły w dwudziestoleciu na taką skalę jak po 1945 roku, zostały jednak uruchomione kilka dekad wcześniej. Na przełomie XIX i XX wieku wieś przechodziła intensywną modernizację, stawała się bardziej aktywna społecznie, co sprzyjało kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej [Mędrzecki, Rudnicki, Żarnowski 2003, 112–141; Łuczewski 2012]. Chłopi byli obok Żydów kolejną grupą społeczną, która zasilała szereg polskiej inteligencji, pierwotnie wywodzącej się ze szlachty.

Polska socjolingwistyka, intensywnie rozwijająca się w okresie Polski Ludowej, omijała temat pochodzenia przedwojennej, starej inteligencji,<sup>4</sup> utrwalając przekonanie, że przynależność do tej warstwy społecznej, jak i znajomość polszczyzny literackiej, miała charakter bardziej elitarny. Tymczasem o języku księży jako przedstawicieli inteligencji pochodzenia chłopskiego, wyzbywającej się gwary, pisał Kazimierz Nitsch jeszcze przed odzyskaniem niepodległości [Nitsch 1913, 282]. Wiemy, że związane z awansem niższych warstw społecznych rozchwianie normy językowej niepokoiło Stanisława Szobera, obwieszczającego w latach trzydziestych XX w. „kryzys języka” [Markowski 2001, 68]. Jednym ze źródeł tego kryzysu była migrująca do miasta ludność wiejska.

Zmiany polityczno-społeczne po I wojnie światowej, w tym wprowadzone od 1919 r. wybory powszechne, spowodowały, że w życiu publicznym dwudziestolecia ważną rolę odegrały jednostki wywodzące się ze środowisk gwarowych. Politycy tacy jak Wincenty Witos, Maciej Rataj czy Wojciech Korfanty byli dobrymi, sprawnymi mówcami, ale wraz z nimi w Sejmie Ustawodawczym, zwanym ironicznie „chłopskim”, pojawili się ludzie, którzy mieli zdecydowanie mniejsze kompetencje językowe. Wypowiadali się rzadziej, ale w stenogramach sejmowych z tamtego okresu znajdujemy różne ciekawe dla badacza wypowiedzi, pokazujące poziom autorefleksji, ale i dowodzące, że posłowie nie byli środowiskiem elitarnym, np.:

---

<sup>4</sup> H. Kurkowska przyznawała, że analizując język inteligencji humanistycznej, nie badała pochodzenia społecznego jej przedstawicieli, ale „można jednak z dużym stopniem prawdopodobieństwa przypuszczać, że jest ono w znacznej części inteligenckie” [Kurkowska 1981, 16].

W końcu o jedno jeszcze proszę, aby koledzy posłowie bardziej wykształceni z uwagi na to, że większość posłów składa się z włościan, w przemówieniach nie stosowali wyrazów obcych, niezrozumiałych dla większości Sejmu.<sup>5</sup>

Gwary wyzbywali się również ci, którzy pozostawali na wsi. Ilustracją przemian w świadomości chłopów i dowodem postępującej integracji językowej są pamiętniki pisane na konkurs ogłoszony przez Instytut Gospodarstwa Społecznego jesienią 1933 r. Ponad 20% uczestników konkursu było samoukami, większość stanowili urodzeni na przełomie wieków, więc nie objęło ich szkolnictwo Drugiej Rzeczypospolitej. Edukację opierali na samodzielnej lekturze, książkach, wśród których najczęściej wymieniali powieści H. Sienkiewicza.<sup>6</sup> Ludzie ci mimo wszystko pisali mniej lub bardziej sprawnie polszczyzną ogólną. W wielu pamiętnikach znajdujemy przejawy refleksji nad niedoskonałością własnego języka:

błędy jakie popełniam proszę mi wybaczyć, gdyż pisanie w języku polskim nikt mnie nie uczył, a tembardziej gramatyki, to co umiem zdobyłem własnymi siłami (...) [*Pamiętniki chłopów* 1935, 245].

Wydaje się, że ograniczona interferencja gwarowa w pamiętnikach nieco rozczarowała organizatorów konkursu, ponieważ we wstępie do zbioru Ludwik Krzywicki pisał:

przeważająca większość pamiętników wyszła z pod ręki ludzi, którzy niekiedy chętnie obcowali z książką i według niej wzorowali swój język, usiłowali więc trzymać się jak najdalej od gwary miejscowej, która właśnie w charakterze gwary zasługiwałaby na uwzględnienie: byłby to przyczynek do naszej znajomości osobliwości narzeczowych. Ale w ich przyczynkach zagnieżdżyły się nadewszystko nie zwroty gwarowe, jeno błędy ortograficzne [*Pamiętniki chłopów* 1935, XV–XVI].

Czynnik sprawiający, że możemy mówić o rozwoju [podkreśl. autorki] świadomości językowej inteligencji pochodzenia chłopskiego czy samych chłopów, to różnica pomiędzy starszymi a młodszymi rocznikami, niepamiętającymi okresu zaborów. Starsze pokolenie ludności wiejskiej poziom świadomości społecznej i językowej podnosiło dzięki samodzielnej lekturze, czasami pod wpływem działalności miejscowej inteligencji (nauczycieli i księży). Młodsze pokolenie socjalizowało się

<sup>5</sup> Jest to fragment wypowiedzi posła Adama Cieśli z Narodowego Zjednoczenia Ludowego, z zawodu rolnika [Stenogram z VIII posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 27 lutego 1919, s. 307 – zob. Źródła internetowe]. Z dopisków w stenogramie („Wesołość i brawa”) wynika, że prośba Cieśli rozbawiła salę.

<sup>6</sup> M. Łuczewski wymienia książki jako podstawowy czynnik nacjonalizujący chłopów przed 1918 r. (na przykładzie Galicji). Mimo powszechnego analfabetyzmu bardzo chętnie czytany H. Sienkiewicz miał ogromny wpływ na świadomość narodową wsi w I połowie XX w. [Łuczewski 2012, 307–311; zob. też Patkowski 1930, 375].

obywatelsko i językowo w polskiej szkole oraz w wojsku. Międzywojenne reformy szkolnictwa powszechnego, rozbudowa sieci szkół, choć nie zakończyły się pełnym sukcesem,<sup>7</sup> miały wpływ na upowszechnienie polszczyzny ogólnej. Wzmiankę o tamtym okresie znajdujemy w artykule Z. Gołąba [1954], który stwierdzał, że przedwojenna szkoła i wojsko wpłynęły nie tylko na znajomość języka literackiego wśród młodzieży, ale i na różnicowanie pokoleniowe gwary podhalańskiej.

#### 4. SZKOŁA – JĘZYKI W KONTAKCIE

Cenne informacje na temat ówczesnej świadomości językowej uzyskujemy dzięki badaniom polszczyzny młodzieży szkolnej prowadzonym w dwudziestolecie. Prace, publikowane m.in. na łamach czasopism językoznawczych, omawiają głównie wpływy innych języków – jidysz, niemieckiego, ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego – lub gwar na polszczyznę pisaną uczniów [Altbauer 2002, 121–163; Kubiński 1923; Janów 1924; Pniewski 1927; Tomaszewski 1927; Trzaska 1935; Sykulski 1935/1936; Pizło 1936/1937]. Zasługują one na odrębne opracowanie, ponieważ podejście metodologiczne autorów zapowiada rozwijający się w drugiej połowie XX w. nurt badań języków w kontakcie i integracji językowej. Mimo iż autorzy posługiwali się terminem normatywnym *błędy językowe*, analizowali mentalne „pogranicza językowe”: mechanizm interferencji językowej, hiperpoprawność, stan integracji językowej uczniów różnych narodowości. W centrum zainteresowania był uczeń jako jednostka wielojęzyczna. Z reguły starano się nie piętnować interferencji. Wśród wyżej wymienionych jedynie Władysław Pniewski, który nauczanie traktował jako „walkę o duszę” polskiego dziecka, zdradzał zdecydowanie negatywny stosunek do dwujęzyczności. Argumentował, że jest ona szkodliwa dla rozwoju umysłowego dziecka, „poliglotyzm wytrąca z równowagi, krępuje inteligencję” [Pniewski 1927, 20].

Środowisko szkolne ułatwiało diagnozę zaawansowania procesów integracyjnych, ponieważ pedagodzy obserwowali nie tylko swoich uczniów, ale i całe rodziny. Wnioski z takiej obserwacji znajdujemy na przykład w artykule Józefa Zeligmana, dyrektora mieszanej etnicznie szkoły w Białymstoku, gdzie 60% uczniów miało pochodzenie żydowskie. Nauczyciel zauważał, że żydowska inteligencja rosyjskojęzyczna asymiluje się dzięki dzieciom. „Stopniowo dziecko zaczęło przynosić do domu ze szkoły język polski, kulturę polską i inne pierwiastki państwowości polskiej” – pisał [Zeligman 1932, 59]. J. Zeligman zwracał uwagę na fakt, iż w odróżnieniu od inteligencji żydowscy drobni kupcy, przedsiębiorcy

<sup>7</sup> Nie udało się w pełni realizować obowiązku szkolnego. Na Polesiu, północnym Wołyniu i w Karpatach istniały całe obszary bez szkół [Mędrzecki, Rudnicki, Żarnowski 2003, 131–132].

chętniej posyłają dzieci do szkół z językiem hebrajskim lub „żydowskim” (tak określał jidysz). Były to środowiska bardziej zamknięte. Natomiast ucząca się w szkole młodzież niemiecka (ewangelicka) według autora „separatyzm nie zdradza”, zachowała bowiem niemiecki jako język domowy, ale w szkole poprawnie władała polskim [Zeligman 1932, 74–75]. O tych, którzy nie odnajdywali się w polskiej kulturze, pisał, że mimo wszystko nie są to ludzie wrody wobec polskości, antypolscy, ale raczej „apolscy”, a podobny jest jego zdaniem stan niektórych „rdzennych Polaków” [Zeligman 1932, 57].

Na pograniczach etnicznych – włączając nieterytoriałne, ale mentalne pogranicze polsko-żydowskie – zróżnicowanie społecznej świadomości językowej (od postawy patriotycznej do pragmatycznej)<sup>8</sup> ujawniało się właśnie w momencie zapisywania dzieci do szkół. Polskojęzyczna szkoła mogła dla wielu oznaczać wynarodowienie. Z drugiej strony przyswojenie polszczyzny niewątpliwie traktowano jako narzędzie awansu społecznego; konkurencję mógł stanowić w tym wypadku tylko język niemiecki i tylko na pograniczu zachodnim. Zdaniem W. Mędrzeckiego Białorusini i Ukraińcy „wychodzący poza wiejskie opłotki” wzorowali się na stylu życia polskiej inteligencji i pracowników umysłowych. Jeśli choć trochę znali polski, posługiwali się nim w przestrzeni publicznej, „w urzędach, pociągach, instytucjach kultury, targach” [Mędrzecki 2015, 248].<sup>9</sup> Anna Landau-Czajka, której monografia omawia m.in. zagadnienie zaawansowanej asymilacji językowej Żydów [Landau-Czajka 2006, 206–223], stwierdza, że posługiwanie się językiem polskim nie było równoznaczne ze zmianą poczucia przynależności etnicznej czy religijnej, choć z drugiej strony wiele osób pochodzenia żydowskiego uznawało polszczyznę za wyznacznik polskości i z dumą podkreślało ten fakt. Dla Polaka używanie polszczyzny było manifestacją świadomości narodowej, dla Żyda, Ukraińca, Białorusina, Niemca – niekoniecznie.

## 5. REGIONALIZM I INTEGRACJA OBYWATELI

Omawiając zagadnienie integracji w Drugiej Rzeczypospolitej, należy podkreślić rolę, jaką odegrała wtedy idea regionalizmu, popularyzowana od połowy lat dwudziestych przez Antoniego Patkowskiego pod wpływem działalności francuskiej organizacji *Fédération régionaliste française*, za-

<sup>8</sup> Z nowszych prac historycznych na ten temat warto wymienić interesujące dla badacza społecznej świadomości językowej publikacje dotyczące województw południowo-wschodnich [Sanojca 2013] i województwa śląskiego [Hübner 2019].

<sup>9</sup> Przykładem Białorusina świetnie posługującego się polszczyzną był Bronisław Taraszkiewicz, poseł mniejszości białoruskiej na sejm I kadencji, filolog, twórca pierwszej gramatyki białoruskiej z 1918 r. i tłumacz *Pana Tadeusza*, „Polak z obyczajów”, jak nazwał go S. Cat-Mackiewicz [zob. Tomaszewski 1985, 125–126].

łożonej przez Jeana Charles-Bruna w 1901 r. Regionalizm był pierwotnie ruchem społecznym. Jego celem było docenienie i dowartościowanie prowincji, zarówno tej bliższej, jak i dalszej, niekoniecznie identyfikującej się z polskością. Za patronów polskiego regionalizmu zostali uznani Stanisław Witkiewicz, Kazimierz Tetmajer, Stefan Żeromski, a także Adam Mickiewicz, ponieważ to literatura miała „odkryć duszę regionu” [Patkowski 1928, 781]. Ruch szybko zyskał przychylność władz jako idea wspomagająca procesy integracyjne w państwie.<sup>10</sup> Idee regionalistyczne włączono do programów szkolnych jako narzędzie wychowania państwowego. Sztandarowym postulatem wychowawczym było powiązanie nauki szkolnej z otoczeniem ucznia [Patkowski 1930; Jakubowski 1937]. Za interesowanie językiem własnej wsi lub miasta pozwalało kształtować poczucie przynależności do wspólnoty komunikatywnej (od gwarowej po narodową) oraz indywidualną refleksję nad językiem.

Nowa polityka władz miała też przeciwników. Obawiano się tendencji separatystycznych, na przykład władze wojskowe zastanawiały się, czy na Górnym Śląsku nadmierne „poszanowanie gwar” w szkole nie wywoła dezintegracji w społeczeństwie [Kopeć 1986, 186–187]. Pozytywne nastawienie wobec odrębności językowej czy kulturowej było przeciwieństwem piętnowania partykularyzmu dzielnicowego, które zdominowało świadomość społeczną w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

„Regionalizm jest dzisiaj hasłem dnia” – pisał entuzjastycznie A. Patkowski [1928, 781]. Stał się on rzeczywiście pojęciem modnym. W latach trzydziestych następuje wypieranie terminu lingwistycznego *provincjonalizm* (*provincjonalny*) – potocznie odbieranego jako synonim ciasnoty umysłowej – przez określenia *regionalizm*, *regionalny* [Sagan-Bielawa 2014, 144–146]. Ich zwiększoną frekwencję obserwujemy w tym okresie na łamach „Poradnika Językowego” i „Języka Polskiego”. Prowincję dowartościowywano także na płaszczyźnie metajęzykowej, bo *regionalizm* jako termin nie akcentował opozycji centrum – peryferie. Łagodzone również dzięki niemu negatywny odbiór innowacji językowych charakterystycznych dla poszczególnych dzielnic zaborowych. Germanizmy czy rusycyzmy zachowywały się, „stając się po prostu regionalizmami, a nawet rozprzestrzeniając się po całej Polsce”, jak opisał ten przejaw integracji jeden z korespondentów „Poradnika Językowego” [Huber 1936/1937, 31]. Niektórych raziała popularność samego wyrazu *regionalny*, np.:

Dodamy jeszcze, że modne dziś słówko *regjonalny* i jego pochodne stają się natrętami wypierającymi takie określenia jak *provincjonalny*, *ludowy*, *miejscowy*. Doszło do tego, że pod fotografią hucułki czytamy: „hucułka w stroju regionalnym”; jeszcze parę lat temu każdyby napisał: *ludowym* [Sieczkowski 1935, 17].

<sup>10</sup> Z tego powodu w latach powojennych uznawany był przede wszystkim za instrument polityki sanacyjnej [Kopeć 1986, 178–179; Kolbuszewski 1993, 181].



Dodajmy, że według idei regionalistycznych wspomniana wyżej Huculka była przedstawicielką swojego regionu, a nie mniejszości etnicznej. Nazwa *regiony* miała funkcję integrującą, obejmowała zarówno centralne ziemie polskie, dawne Królestwo, zachodnią Galicję, jak i tereny zamieszkałe w większości przez ludność niepolską. Roman Wapiński zauważa, że z pewną nawet przesadą akcentowano ludowość kresów, pierwotność, słowiańskość, na dalszym planie stawiając kwestie przynależności narodowej [Wapiński 1994, 380–382].

## 6. ZAKOŃCZENIE

Przytaczane w artykule opracowania historyczne i materiały źródłowe z tamtego czasu każą zwrócić baczniejszą uwagę na procesy integracji językowej w ramach Drugiej Rzeczypospolitej. Zapomina się – zwłaszcza w ferworze obchodów jubileuszowych – że międzywojenna integracja to nie tylko jednoczenie ziem polskich i Polaków z trzech zaborów, ale również osłabianie dawnych podziałów klasowych, a także asymilacja narodowości, które znalazły się w granicach nowego państwa. Nie do przecenienia jest tu rola szkoły, która kształtowała zarówno indywidualną, jak i społeczną świadomość językową.

Na zakończenie podkreślmy, że chociaż dzieje Drugiej Rzeczypospolitej zamykają się w roku 1939, procesy integracyjne zachodzące w tym okresie mają swoją kontynuację. Jest nią demokratyzacja języka ogólnego w drugiej połowie XX wieku. Śladów idei przedwojennego regionalizmu można szukać we współczesnych ruchach „małych ojczyzn”, bardzo prężnych na początku XXI w.<sup>11</sup> Natomiast przerwana została postulowana w międzywojniu asymilacja mniejszości narodowych, dzisiaj są one nieliczne, w porównaniu z okresem przedwojennym – szczątkowe i bardzo rozproszone.

### Bibliografia

- M. Altbauer, 2002, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, oprac. M. Brzezina, Kraków.
- D. Bartol-Jarosińska, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne*, Warszawa.
- S. Dubisz, 2011, *Uwarunkowania ewolucji odmian komunikacyjno-stylowych w dziejach polszczyzny*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LVII, s. 19–32.
- S. Dubisz, 2013, *Integracja językowa w dziejach polszczyzny*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” t. 20, z. 2, s. 85–97.

---

<sup>11</sup> Warto zauważyć, że ten nowoczesny regionalizm jest również wspierany przez instytucje, tj. państwo i organizacje unijne.

- S. Dubisz, 2018, *Sytuacja języka polskiego w minionym stuleciu (1918–2018)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 7–25.
- Z. Gołąb, 1954, *O zróżnicowaniu wewnętrznym gwary podhalańskiej*, „Język Polski” XXXIV, z. 2, s. 85–111.
- M. Huber, 1936/1937, *List do redakcji*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 30–32.
- M. Hübner, 2019, „Polskie dziecko w polskiej szkole”. *Polityka wojewody Michała Grażyńskiego wobec niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku w latach 1926–1939*, „Dzieje Najnowsze” LI, z. 1, s. 77–98.
- J.Z. Jakubowski, 1937, *Regionalizm w nauczaniu języka ojczystego*, „Przegląd Polonistyczny” I, s. 279–302.
- J. Janów, 1924, *Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach polskich Rusinów lwowskich*, „Język Polski” IX, z. 1, s. 12–16.
- J. Kolbuszewski, 1993, *Literackie oblicza regionalizmu* [w:] K. Handke (red.), *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, Warszawa, s. 181–194.
- E. Kopeć, 1986, *„My i oni” na polskim Śląsku (1918–1939)*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Katowice.
- R. Kubiński, 1923, *Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach uczniów lwowskich*, „Język Polski” VIII, z. 5, s. 145–148.
- H. Kurkowska, 1981, *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 7–46.
- A. Landau-Czajka, 2006, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa.
- M. Łuczewski, 2012, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Toruń.
- K. Maćkowiak, 2011, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań.
- A. Markowski, 2001, *Ewolucja normy w polszczyźnie XX wieku* [w:] S. Dubisz, S. Gajda (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Warszawa, s. 65–71.
- A. Markowski, 2018, *Norma językowa w polskich pracach normatywnych w pierwszej połowie XX wieku*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 93–104.
- W. Mędrzecki, 2015, *Narodowości* [w:] W. Mędrzecki, J. Żarnowski (red.), *Spółeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, seria „Metamorfozy społeczne”, t. 10, Warszawa, s. 225–250.
- W. Mędrzecki, S. Rudnicki, J. Żarnowski, 2003, *Spółeczeństwo polskie w XX wieku*, Warszawa.
- K. Nitsch, 1913, *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego*, „Język Polski” I, s. 33–38, 79–83, 172–179, 193–199, 281–287.
- Pamiętniki chłopów*, 1935, oprac. L. Krzywicki, Warszawa, [on-line] [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78719/III\\_POL\\_289\\_27217.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78719/III_POL_289_27217.pdf) [dostęp: 5.11.2019].
- A. Patkowski, 1928, *Regionalizm* [w:] M. Dąbrowski (red.), *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków–Warszawa, s. 781–788.
- A. Patkowski, 1930, *Poznanie własnej ziemi jako podstawa wychowania obywatelskiego*, „Zrąb” I, t. 3, s. 370–377.
- T. Pizło, 1936/1937, *Błędy językowe polskiej młodzieży litewskiej (referat wygłoszony w Ognisku Metodycznym jęz. polskiego w Wilnie)*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 12–18.

- W. Pniewski, 1927, *Błędy i właściwości językowe w zadaniach młodzieży polskiej w Gdańsku (w świetle dialektów pomorskich i języka niemieckiego)*, „Rocznik Gdański” t. I, s. 19–57.
- M. Sagan-Bielawa, 2012, *Status prawny polszczyzny w odbudowywanym państwie polskim (lata 1916-1924)*, „Socjolingwistyka” XXVI, s. 107–121.
- M. Sagan-Bielawa, 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- M. Sagan-Bielawa, 2017, *Język jako element świadomości społecznej (na przykładzie Polski po 1918 roku)*, „LingVaria” XII, z. 2, s. 211–224.
- K. Sanojca, 2013, *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- A. Sieczkowski [A.S.], 1935, *Co piszą o języku?*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 16–18.
- J. Sykulski, 1935/1936, *Spostrzeżenia nad błędami językowymi młodzieży szkolnej w Słonimie*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 9–11.
- A. Tomaszewski, 1927, *Błędy językowe uczniów szkół poznańskich*, „Język Polski” XII, z. 2, s. 45–52; z. 3, s. 81–85.
- J. Tomaszewski, 1985, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa.
- E. Trzaska, 1935, *Gwara i wpływy obce w języku uczniów szkół śląskich*, Katowice.
- R. Wapiński, 1994, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX w. po wybuch II wojny światowej*, Wrocław.
- J. Warchała, 2018, *Rozwój i ekspansja potocznej odmiany polszczyzny w XX i XXI wieku*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 52–65.
- E. Woźniak, 2015, *Polityka językowa państwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Socjolingwistyka” XXIX, s. 7–20.
- J. Zeligman, 1932, *Wychowanie obywatelskie mniejszości narodowych na kresach północno-wschodnich*, „Zrab” III, t. 10, s. 55–75.

### **Źródła internetowe**

Parlamentaria polskie 1919–1997. Sejm 1919–1939, Biblioteka Sejmowa, [online] <https://bs.sejm.gov.pl>

***Development of the language awareness of the citizens  
of the Second Polish Republic in the context of integration processes***

Summary

The subject matter of this paper is the development of language awareness in the society in the context of the integration of diverse social classes in Poland in the period 1918–1939. This study covers several specific aspects: 1) language awareness of the Polish intelligentsia, 2) language integration of the Polish dialectal environments, 3) language integration of other nationalities, 4) role of the regionalistic movement and the Polish school in integrating the state. In the linguistic studies on the interwar period, the researchers have concentrated on the language used by the educated class and the Polish national identity, and – as emphasised by the author – not enough attention has been given to the evolution of the language awareness of the lower social class and the complicated language and national awareness in the borderline between ethnical groups. This paper briefly discusses the source material, which could be used in further research: peasants' diaries, Sejm records, linguistic and sociological studies from the interwar period.

**Keywords:** language awareness in the society – social integration – language integration – regionalism – school

Trans. Monika Czarnecka